GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 280.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Października 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 10 *paźdz.* — Targ na zboże polepszać się zaczyna a dnia wczorajszego znaczne poczyniono kupna i płacono ze pszenicę polską 126-fnt. pstrokatą po 303 Fl., takąż 125-fnt. poślednią 290 Fl., czerwono-pstrokatą po 293 do 296 Fl. Żyto 116 do 120-fnt. pruskie, płacono po 148 do 163 Fl.

LONDYN. — *Dnia* 9 *paźdz.* — Pszenicy niewiele dowieziono na targ dzisiejszy, ale też i pokupu na nią nie było. Za najpiękniejszą angielską, a w ogólności i za zagraniczną, dawano 2 s, a za pośledniejszą 4 s taniéj niż na zeszłym tygodniu. Jęczmień staniał o 3 do 4 s i zdaje się że więcéj jeszcze spadnie. Groch szary jest tańszy o 1 s, ale zato groch biały kuchenny poszedł o 2 s w górę. Nasienie pięknéj koniczyny czerwonéj zagranicznéj, podrożało od 2 do 4 s. — W ciągu tego tygodnia dowieziono w zbożu zagranicznem pszenicy 4800, jęczmienia 1500 kwarterów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wiadomości Warszawskie.

— Mianowani zostali d. 1 b. m: — Alexander Bryndza applikant sąd. patronem przy trybunale cyw. wojew. Podlaskiego. Antoni Meleniewski, magister prawa, podpisarzem sądu pok. ptu Miechowskiego. Władysław Roszkowski, komornikiem przy sądzie pok. pow. Tykocińskiego. Bogumił Wolski, kancelista sądu poprawczego Kaliskiego, kancelistą sądu policji popraw. obwodu Warszawskiego wydziału 1szego.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 24 *września* (6 *paźdź*) — Najjaśniejszy Pan ozdobił podkanclerzego hr. Neselrode i jenerała piechoty Worońcowa gubernatora nowéj Rossji i Bessarabji orderem ś. Andrzeja. — Jenerał piechoty Kankryn minister skarbu wyniesiony na godność hrabiego. — Czwartemu pułkowi ułanów Bugskich, w nagrodę świetnéj waleczności, w wojnie z Portą, raczył N. Pan udzielić dwa sztandary z napisem: «*Za odznaczenie się przy wzięciu miasta Enos.*»

— Dla uczczenia czynów na zawsze pamiętnych naczelnego dowódzcy drugiego wojska jenerała adjutanta piechoty hrabiego Diebitscha-Zabałkańskiego, tudzież naczelnego dowódzcy oddzielnego korpusu Kaukazkiego, jenerała adjutanta, jenerała piechoty hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, oraz znakomitych zasług które wypełnili podczas szczęśliwie ukończonéj wojny z Portą Ottomańską, ci jenerałowie wyniesieni są na godność Feldmarszałków.

Z BOŻEJ ŁASKI MY MIKOŁAJ I.

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji etc. etc. etc.

Dzięki wyrokom Bóskiéj Opatrzności, traktat wiecznego pokoju między Rossją a Portą Ottomańską, został zawarty i podpisany w Adrjanopolu 2 (14) września przez właściwych pełnomocników obudwu państw.

Zna cały świat nieodzowną konieczność, która jedynie mogła nas zmusić do wzięcia broni. Podczas téj wyprawy wojny, przedsięwziętéj dla obrony praw naszego państwa, nasi wierni poddani, ożywieni zawsze gorącém poświęceniem się dla tronu i ojczyzny, spieszyli z ofiarowaniem nam swych majątków, z wspieraniem wszystkich naszych usiłowań; i Bóg pobłogosławił naszéj sprawie.

Nasi nieustraszeni wojownicy, złożyli w Europie i Azji, na lądzie i morzu, nowe dowody swéj bohatyrskiéj waleczności. Odnieśli zarazem tryumf z przeszkód, jakie stawiała natura i zaciętość rozpaczającego nieprzyjaciela: śpiesząc ze zwycięstwa do zwycięstwa, przebyli gór Sagaług, ujrzeli zniżający się szczyt Bałkanów i nie zatrzymali się, aż przed bramami Stambułu. Groźni tylko dla uzbrojonego nieprzyjaciela, byli dla spokojnych mieszkańców pełni łagodności, ludzkości i dobroci.

W tych dniach walk i chwały, ciągle dalecy od wszelkiéj żądzy zaborów, od wszelkiego widoku powiększenia naszych krajów, nie przestaliśmy nigdy wzywać Porty o przywrócenie dobréj harmonji między dwoma państwami. Naczelnicy wojsk naszych, po każdém zwycięstwie, pospieszali z naszego rozkazu ofiarować jéj pokój i przyjaźń. Jednakże nasze usiłowania w téj mierze były zawsze daremne; dopiero widząc powiewające nasze chorągwie niedaleko swojéj stolicy, poznał sułtan nakoniec, że celem naszego postępowania nie było wywrócenie jego tronu, lecz pozyskanie dopełnienia traktatów. Przekonany odtąd o czystości naszych zamiarów, podniósł rękę do przyjęcia pokoju, który mu tak często był przekładany.

Pokój ten obiecuje Rossji szczęśliwe i pomyślne skutki; krew jéj wojowników została okupiona licznemi pożytkami, przejście Dardanellów i Bosforu, jest odtąd wolne i otwarte dla handlu wszystkich narodów świata. — Bezpieczeństwo naszych granic, szczególniéj od strony Azji, jest zapewnione nazawsze, przez wcielenie do cesarstwa

twierdz: Anapy, Poti, Achałcych, Atzkur i Achałkałoki; Nasze dawniejsze traktaty z Portą, zostały przez nią potwierdzone i przywrócone do całéj ich mocy; zapewnione są słuszne wynagrodzenia kosztów wojennych, i strat osobistych, poniesionych przez naszych poddanych; plaga morowéj zarazy, która tak często groziła południowym okolicom Rossji, wstrzymana będzie na przyszłość podwójną zaporą, za pomocą założonéj przez jednę i drugą stronę linji kwarantanny na brzegach Dunaju. Nasza troskliwość rozciągała się równie do losu ludów, wyznających z nami jednę religję, a poddanych panowaniu ottomańskiemu. Dawne przywileje xięztw Multan i Wołoszczyzny zostały potwierdzone, a ich pomyślność została upewniona nowemi korzyściami. Prawa zaręczone Serwjanom przez traktat bukarestski, a potwierdzone konwencją akermańską, były jeszcze zawieszone w ich zastosowaniu; warunki te, będą odtąd wiernie zachowywane. Istnienie polityczne Grecji, takie jak było oznaczone przez Rossję, za zgodą spólną z dworami sprzymierzonemi Francji i Anglji, zostało formalnie uznane przez Portę ottomańską.

Te są zasadnicze podstawy pokoju, który tę krwawą i uporczywą wojnę szczęśliwie zakończył.

Czyniąc wiadomo ukochanym poddanym Naszym o tym szczęśliwym wypadku, o nowym darze błogosławieństwa niebios spuszczonego na Rossję, zasyłamy razem z nimi gorące dziękczynienia do Wszechmocnego, który przez Boskie swoje wyroki wynieść raczył do tak wysokiego stopnia chwały ukochaną ojczyznę Naszą. Oby owoce tego pokoju, rozwijały się i pomnażały się coraz więcéj, na pożytek Naszych poddanych, których pomyślność będzie zawsze pierwszym Naszej stałéj troskliwości przedmiotem.

Działo się w Petersburgu 19 września (11 paźdz) roku pańskiego 1829, a Naszych rządów czwartego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

AUSTRJA. — *Wiedeń dnia 3 października.* — Prawie całe miasteczko Leibnitz w Styrji, zgorzało na dniu 8 z. m.

— Donoszą z Neapolu o przybyciu jenerała Müffling do wyspy Malty.

— Papież udzielił xięciu Anhalt-Köthen, order Chrystusa z djamentami.

DANJA. — Doniesienia z Kopenhagi z dnia 19 września zawierają: — Dotąd nie mamy jeszcze pewnéj wiadomości o kanonadzie, słyszanéj dnia 30 i 31 z. m. w różnych miejscach na zachodnim brzegu Jutlandji. Niektórzy norwegscy żeglarze mówią, iż to strzelanie pochodziło z dwóch okrętów linjowych rossyjskich, przybyłych z morza północnego, które w czasie bardzo mglistego powietrza dawały ciągle ognia z dział, dla tego ażeby się nie rozłączyły. Przez przybycie dnia 3 b. m. do tutejszéj przystani trzech linjowych okrętów wojennych z Archangelu, powieść ta nabiera niejakiego podobieństwa do prawdy.

— W dniu 17 września nastąpiło w Augustenburgu zaślubienie xięcia Fryderyka Augustenburgskiego, z hrabianką Henryką Danneskioela-Samsoe.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia 24 września.* — Dnia wczorajszego wyjechał ztąd infant D. Francesco de Paula do Barcellony, gdzie stanie dnia 2 października. Małżonka infanta pojedzie aż do Marsylji naprzeciwko rodziców i siostry swojéj przyszłéj królowy, i tam zjedzie się z xiężną Berry.

— Do Barcelony nadszedł rozkaz królewski, aby podano likwidacje wszelkich pretensji do wojska francuzkiego, dla wzajemnego obrachowania się z rządem francuzkim.

— Słychać, że przyjazd nowéj królowy jedynie dla tego opóźniony został, że nie życzyła sobie odbywać wjazdu do stolicy przed upłynieniem czasu żałoby po zeszłéj monarchini.

— Markiz Casa-Jrujo szambelan i naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, jest bardzo u króla lubiony, i on to wyrobił ogłoszenie Kadyxu portem wolnym. Tamtejsza izba handlowa, postanowiła umieścić w swéj sali sesjonalnéj biust markiza obok biustu Ferdynanda Cortez.

— Rząd posłał tajny rozkaz do Hawanny, aby zabroniono tamtejszéj młodzieży udawać się na nauki do Stanów Zjednoczonych, tam bowiem napawa się szkodliwemi zasadami, z wyobrażeniami o wolności i niepodległości; polecono przy tém władzom téj wyspy, aby wezwały rodziców, iżby dzieci swoje do uniwersytetów hiszpańskich posyłali.

PRUSSY. — *Z Berlina d. 14 października.* — Gazeta rządowa pruska, umieściła artykuł następujący. — „Z powodu mylnych doniesień i wniosków objawianych w pismach publicznych, względem udziału jaki miały Prussy w szczęśliwém przywróceniu teraźniejszego pokoju na Wschodzie, uznajemy rzeczą stósowną, dać krótki lecz dokładny obraz całéj téj okoliczności. — Przy samém zaraz rozpoczęciu wojny między Rossją a Portą, powziął N. Pan przekonanie, iż cesarz Rossyjski, mimo tego że uznał potrzebę wzięcia się do oręża, trwał nieprzerwanie w przedsięwzięciu zawarcia pokoju, skoro ten, z warunkami objawionemi w manifeście rossyjskim, zgodny będzie. To przekonanie wzmogło się i utwierdziło z zupełną pewnością, podczas pobytu cesarza w Berlinie, lata zeszłego. W konferencjach, które miały miejsce między N. Panem a jego dostojnym zięciem, oświadczył cesarz gotowość swoję ukończenia wojny i przyłożenia się do tego z strony swojéj o tyle, o ile to godności jego i interesowi państwa odpowiadać będzie, jeżeli tylko Porta z swojéj strony pokoju szczerze pragnąć i układy o niego rozpocząć nie omieszka. — Taki stan rzeczy i zupełne przychylenie się cesarza, skłoniły króla JMci do objawienia Porcie w sposobie stanowczym tegoż przekonania swego, które się tak szczęśliwie ziściło, oraz do zawiadomienia o tém innych dworów. Śród zachodzących okoliczności, uznano za rzecz stósowną, aby ze strony Pruss oddzielne w tym celu poselstwo wysłane zostało. Wybór padł na jenerała Müffling, którego stopień, zdolności i osobiste przymioty, zdolne najwłaściwiéj były przekonać sułtana o ważności poselstwa i prawdziwości niesionych mu wyrazów pokoju. Zlecenie dane jenerałowi, zmierzało jedynie do tego tylko, aby przez objawienie Porcie pokojem tchnących skłonności cesarza wszech Rossji, nakłonić ją do bezzwłocznego wysłania pełnomocników swoich do głównéj kwatery rossyjskiéj, dla rozpoczęcia układów pokoju; bezpośredni atoli wpływ tegoż do samėj sprawy, czylito w charakterze układającego się czyli jako pośrednika, wyłączony był bezwarunkowo z zakresu jego zleceń, bo tego sam stan rzeczy wymagał. — W chwili, kiedy jenerał Müffling przybył do Stambułu, to jest dnia 4 sierpnia, już wtenczas naczelny wódz wojska rossyjskiego hr. Diebitsch, przeszedł zwycięzką nogą Bałkany i bez przeszkody ku

stolicy państwa tureckiego zmierzał. Wtenczas poznała Porta całe niebezpieczeństwo położenia swego, i dla tego to przemówione na nowo słowa pokoju, silne wrażenie uczynić na niéj musiały. W saméj rzeczy, Porta, która już kilkakrotnie przez połączone przedstawienia posłów wielkich mocarstw europejskich w tym samym duchu upominaną była, okazała się przystępną dla propozycji jenerała Müffling, które tenże stanowczo popierał, tymwięcéj, że przy zachodzących okolicznościach, celu swojego chybiać nie mogły. Porta posłała do głównéj kwatery dwóch pełnomocników, którym zleciła, aby co się tycze warunków pokoju i wynagrodzenia kosztów wojennych, przez Rossję żądać się mogących, wszystko to wspaniałomyślności samego cesarza zostawili. -- Pełnomocnikom tureckim przydał jenerał Müffling radcę legacji pana Küster, w celu, aby ten wystawił naczelnie dowodzącemu prawdziwy obraz zaburzenia panującego w stolicy, przeświadczył o niebezpieczeństwie na jakie z powodu tego chrześcijańska ludność stolicy jest narażona, i do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich nakłonił. Hr. Diebitsch, pomny na zasady władzcy swojego, i dając pierwszeństwo uczuciom ludzkości przed wszelkiemi innemi widokami, przychylił się zaraz do zaniesionych życzeń, a tak z rozpoczęciem układów o pokój, zawieszone zostały wszelkie poruszenia wojska rossyjskiego. -- W takiém położeniu rzeczy, gdy cel missji jenerała Müffling osiągnięty i polecona mu sprawa zaszczytnie i korzystnie dokonana została, on sam do wyjazdu zaczął czynić przygotowania. Sułtan zawiadomiony o tém, uprzedził go o życzeniu widzenia go osobiście raz jeszcze. Przyjął on jenerała pruskiego na posłuchaniu prywatném w jednym z swych domów wiejskich, co jest prawie bezprzykładném dotąd zdarzeniem. Kazał podziękować mu najuroczyściéj przez reis-efendego za znakomitą przysługę, którą mu król wyświadczył i sam przerywał kilkakrotnie mowę reis-efendego, aby własnemi słowy stwierdzić uczucia które tenże wyrażał. Na posłuchaniu tém, gdzie nawet tłómacz Porty nie znajdował się i tylko tłómacz poselstwa pruskiego był obecny, zachowanie zwyczajnych obrzędów zupełnie usunięte było. -- Jenerał Müffling opuścił Stambuł dnia 5 września. Tymczasem układy w głównéj kwaterze rossyjskiéj tak daleko postąpiły, że jeden tylko artykuł tyczący się wynagrodzenia, niejakim uległ trudnościom. Lubo pełnomocnicy tureccy i co do tego punktu w dostateczne instrukcje opatrzeni byli, życzyli sobie jednakże nowe zasięgać rozkazy. Wódz Rossjan dał im na to czas pięciodniowy poczynając od d. 8 września, ale na przypadek gdyby na niczém rozejść się miało i wojna na nowo rozpoczętą być musiała, rozkazał swéj przedniéj straży pewne przedsięwziąć obroty i poruszenia. W wrażeniu jakie krok ten na nowo w stolicy rozszerzył, widziała Porta najzupełniejszą ostateczność położenia swego. Reis-efendi wezwał posłów francuzkiego i angielskiego wraz z posłem pruskim panem Royer na konferencje, dla zasięgnienia ich rady w tak przykrém położeniu. Nie mogli oni jak tylko jednomyślnie wynurzyć potrzebę jak najśpieszniejszego podpisania pokoju, uważając w tém jedyny ratunek, dla zapobieżenia widocznemu upadkowi państwa. Uczuli tę ostateczność ministrowie Porty i oświadczyli życzenie, aby jeden z trzech obecnych posłów udał się do głównéj kwatery, dla oświadczenia gotowości ze strony Porty do przyjęcia wszystkich warunków pokoju, aby tymczasem wstrzymać przynajmniéj dalszy pochód zwycięzców ku stolicy państwa. Posłowie wymówili się od tego na téj zasadzie, że nie są upoważnieni do występowania w znaczeniu pośredników; ale ministrowie tureccy dopraszali się o to coraz usilniéj, zwracając szczególniéj prośby swe do posła pruskiego, w czém ich posłowie obydwu dworów wspierali, wcelu aby rozpoczęte przez jenerała Müffling dzieło, tym krokiem uzupełnić. Poseł pruski pan Royer nie mógł jak tylko wymówić się od tego, albowiem przez samo rozpoczęcie układów o pokój, dopełnione już zostały wszelkie ze strony Pruss przyjęte zobowiązania. Lecz w grożącém coraz mocniéj niebezpieczeństwie, sam sułtan upraszał na piśmie pana Royer, aby się podjął pożądanego do głównéj kwatery poselstwa, na co tenże przystać osądził w końcu za rzecz przyzwoitą, ile że obydwa posłowie ciągle w téj mierze wstawienia się swoje wraz z Portą czynili. Tak tedy, nie tracąc czasu, popłynął dnia 9 do Rodosto, zkąd do głównéj kwatery konno się udawszy, dnia 11 stanął w Adrjanopolu. Naczelny wódz rossyjski przyjął go uprzejmie i z otwartością, a w przekonaniu, że w skutek nowo odebranych zaręczeń, ustaną wszelkie pełnomocników tureckich skrupuły, wstrzymał raz jeszcze dalsze poruszenia wojska. Wtenczas, przedstawiwszy pan Royer pełnomocnikom tureckim, potrzebę przystania na wszystko do czego są upoważnieni, jakniemniéj, aby stosownie do danéj im ze strony ich władcy rozkazów, zdali się zupełnie na łaskę cesarza, ci zaprzestali nareszcie dalszego wzbraniania, i pokój na dniu 14, między Rossją i Portą podpisany został.»

PORTUGALJA. — Z wyspy ś. Michała donoszą pod d. 19 sierpnia: »Onegdaj powróciła tutaj eskadra przeznaczona na Tercejrę. Do wczorajszego poranku zostawaliśmy w największéj niecierpliwości, aby słyszeć przywiezione przez nią wiadomości. Teraz wiemy, że okręt *Don-Joao* i większa część innych okrętów wojennych po nader nieszczęśliwém uderzeniu na wyspę, powróciły. O klęsce przy tém zdarzeniu poniesionéj jeszcze nic nie ogłoszono. Jak słychać, miał jenerał Prego, dowódca wojska oświadczyć, iż dotąd nie mógł jeszcze bliższych zebrać okoliczności, wszelako sądzi, iż wyprawa ta składająca się początkowo z 3000 ludzi, utraciła trzecią część. Podług innych podana strata wynosić ma tylko 600 ludzi. Wszystkie wojsko, które wylądowało, poległo lub zostało zabrane w niewolę; tylko jeden oficer ocalał; rzuciwszy się w morze dostał się do okrętów. Zdaje się, że okręt linjowy najwięcéj ucierpiał, ma bowiem 29 kul w zrębie; wystrzelił on 1900 kul, po większéj części bez skutku, gdy tymczasem każdy strzał z brzegu był pewny. Mówią, że dwie fregaty, zupełnie bez masztów, zawinęły do Fayal. Nim uderzono na wyspę, wprzód posłał admirał Rosas parlamentarza, aby wezwał wyspę do poddania się.'

— Donoszą z Angola (na zachodnich brzegach Afryki), że znajdujący się tam na załodze pułk piechoty, zbuntował się przeciwko wielkorządzcy i Donnę Marję królową ogłosił.

— Władze na wyspie Madejrze żądały od Don Miguela więcéj wojska, nie mogąc ufać znajdującemu się tam na załodze batalionowi, w którym duch niesubordynacji przebijać się zaczyna.

— Hr. Villaflor wydał odezwę do mieszkańców wysp Azorskich, wzywając ich do uznania królowy Donny Marji II.

SZWECJA. — *Z Sztokolmu dnia 22 września.* — Mała eskadra, którą przed kilkoma tygodniami wypłynęła na

morze dla wprawiania się w obroty, powróciła tu na początku zeszłego tygodnia, odbywszy ćwiczenia z wielkiém wszystkich zadowoleniem. Potwierdziła się użyteczność małych szalup kanonierskich w obronie brzegów; znajdujące się na nich działa, mogą z wielką dokładnością i szybkością dać trzy razy ognia w 2ch minutach. Oprócz tego postrzeżono, że te małe szalupy bardzo dobrze trzymają się na morzu w czasie burzy i łatwo dają się kierować. Robione doświadczenia z statkami parowemi udały się jak najpomyślniéj. Jeden statek parowy ciągnął 32 szalup kanonjerskich i w godzinie upłynął pół mili niemieckiéj. Przy zupełnie przeciwnym wietrze ciągnął tenże statek 16 szalup 4 mile, przebywając na godzinę osmą część mili. Na wyprawie téj przyjęto nowy sposób obrotów i nową taktykę. Pomimo, że od d. 1 do d. 15 września ciągle prawie padały deszcze, następca tronu był jednak osobiście przytomny i kierował wszystkiemi obrotami i doświadczeniami. Namiestnik Norwegji, hr. Platen, tudzież admirałowie Kronstedt, Coyet i Klint, znajdowali się w orszaku królewicza.

— Posiedzenia Stanów odbywają się ciągle, mniemają jednak, iż zostaną zmuszone do większego pośpiechu w swych pracach. Skoro król dozwolił im sześć miesięcy nad zakres oznaczony konstytucją dla sejmu, tedy nie mogą się spodziewać większego przedłużenia obrad, jak jeszcze na ośm lub dziesięć tygodni. Zresztą, sam naród już zaczyna się odzywać przeciw przetrzymaniu posiedzeń, i już w stanie duchownym i włościańskim zrobiono wnioski, ażeby skrócić prace i prosić króla, iżby im kres położył.

TURCJA. — *Od granic Turcji d. 29 września.* — Wiadomość o zawarciu pokoju, nie sprawiła przyjemnego wrażenia na mieszkańcach Adrjanopola, którzy pod opieką Rossjan, spokojne i bezpieczne wiodli tu życie. Wiele majętniejszych rodzin chrześcjańskich i machometańskich, obawiając się krwawych reakcji po wyjściu Rossjan z Adrjanopola, postanowiły wynieść się zupełnie do Multan i Wołoszczyzny, na co już pozwolenie dowodzącego pozyskały. Wszelką własność rzadową, odsyłają teraz drogą ku Aidos i Silistrji. Porta straciła wciągu téj wojny przeszło 2000 armat i 200,000 broni. Dużą a nawet dotkliwą stratę poniosła także w ubytku ogierów, które do uszlachetnienia stadnin rossyjskich, zostały przeznaczone.

— Panujące już od dawnego czasu nieukontentowanie w Seres, wybuchło teraz za odebraniem wiadomości o przewadze Rosjan. Abtig-béj brat Jusufa-paszy, który po zdobyciu Warny dostał się w niewolę rossyjską, podniósł chorągiew buntu, zrzucił z urzędu gubernatora w Seres i sam na jego miejscu się postanowił. Podobne wiadomości dochodzą również z Drama, i nie wątpią, że gdyby Rossjanie zbliżyli się ku Macedonji, rzeczone miasta poddałyby się bezzwłocznie pod opiekę Rossji.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

J s o g r a p h i a.

W Paryżu wydaje pan Duchesne starszy, bardzo zajmujące dzieło sztuki i literatury, to jest, *facsimila* listów sławnych ludzi. Jest temu lat 25, jak pan Murr wydał w Wejmarze podobne dzieło, lecz były to same fragmenta i ledwie kilka znajdowało się między niemi, takich artykułów, któreby zająć były w stanie. W Anglji wyszło także coś podobnego (jeśli się nie mylimy z pod ręki pana Chambers), ale byłyto portrety sławnych ludzi, pod któremi znajdowały się własnoręczne podpisy każdego. Tego ostatniego dzieła, bardzo mało exemplarzy rozeszło się w publiczności.

Pan Duchesne nie poprzestając na materjałach, jakie mu w obfitości królewska bibljoteką w Paryżu nastręczała, szukał ich w znakomitszych bibljotekach prywatnych swych ziomków, oraz w licznych bibljotekach zagranicznych, przezco, nietylko urozmaicił ale i ważném dla ogółu powszechności pracę swoję uczynił. Pracuje on nad tém dziełem, które nazwał Jsographią, już od lat dwóch, i spodziewa się ukończyć go w roku teraźniejszym. Zawiera ono przeszło 600 listów sławnych mężów, między którymi są: Papież Alexander VI. Baco, Bayle, Tycho de Brahe, Buffon, Karól XII, Fryderyk II, Hume, Molliere, Washington, Winkelman, Zwingli. i t. p.

Ażeby dać wyobrażenie o przedmiotach które autor wybierał i o treści tychże, umieszczamy dwa listy, to jest: list Ludwika XV do xiędza (Abbé) de Bourbon; i list sławnéj aktorki Clairon do ministra Chaptal.

Pierwszy brzmi jak następuje: — „*A mon arrivée içy j'ai appris votre heureuse delivrance. Je ne m'y attendois pas sitôt. Il faudra faire le baptème ce soir tard ou demain de grand mattin. Vous faitès dire au curé sous le secret de la confession de qui est cet enfant; de n'en jamais parler, et de ne point montrer n'y de donner d'extrait de ce baptème que de son part, si cela lui est possible, comme je le croy. Le parrain et la marraine, deux domestiques, dont Vous serez sure du secret, le nom Louis aimé fils de Louis de Bourbon et de votre nom dame de Mailly, Coulange etc. A Versailles le* 13 *Janvier* 1762, *à* 5 *h. du soir.* Louis.

Drugi, jest następującéj osnowy. — „*Citoyen Ministre! Je cherche envain depuis un mois un protecteur qui m'approche de Vous, mais s'il est vrai que l'humanité Vous soit chère, c'est à Vous seul que je dois m'adresser; agée de soixante et dix neuf ans, accablée d'infirmité, prête à manquer du necessaire, celebre antre-fois par quelque talens, j'attends à Votre porte que Vous daigniés m'accorder un instant.* Clairon.

Chaptal podpisał u spodu tego listu. — „*Bon pour deux mille francs à payer de suite.* Chaptal.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś dana będzie nowa komedja oryginalnie napisana pod tytułem: *Popas.* Poprzedzi komedją w I akcie pod tytułem *Państwo Starusz-kiewiczowie.* Zakończy trzeci raz nowa krotofila ze śpiewkami pod tytułem: *Kucharki.*

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedja: *Le Mariage d'Argent.* Zakończy komedjo-opera: *Les Anglaises pour rire* ou *La Table et le Logement.*

GABINEE TOPOGRAFICZNY w salach redutowych:

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472